

# Artur Łacina-Łanowski

---

## Rola i znaczenie kultury w wychowaniu społecznym

---

Nauczyciel i Szkoła 3-4 (20-21), 58-63

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Artur Łacina - Łanowski

## Rola i znaczenie kultury w wychowaniu społecznym

W literaturze przedmiotu można spotkać się z opinią, iż pedagogika społeczna nie dość często podejmuje kwestie poświęcone problematyce kultury rozumianej *sensu largo*. Stąd też zasadnym wydaje się, aby z jednej strony wykazywać rolę, jaką kultura pełni w złożonym procesie wychowania społecznego, a z drugiej strony przyczyniać się do przywrócenia należnego jej miejsca w obszarze nauk pedagogicznych. Jednocześnie należy podkreślić, iż traktowane są one jako integralny element nauk społecznych. Wszak wszelkie zabiegi definicyjne mające na celu uchwycenie istoty pedagogiki społecznej nie są w stanie opisać tej dyscypliny z perspektywy *stricto* pedagogicznej. Nawet definicja zaproponowana przez wybitną polską prekursorkę pedagogiki społecznej *vel* pracy socjalnej Helenę Radlińską, nosi znamiona interdyscyplinarności. Pisze ona: „Pedagogika społeczna jest nauką praktyczną, rozwijającą się na skrzyżowaniu nauk o człowieku, biologicznych i społecznych z etyką i kulturoznawstwem (teorią i historią kultury) dzięki własnemu punktowi widzenia”.<sup>1</sup> Ponadto Radlińska twierdzi, że ogromny wpływ na interakcję zachodzącą między jednostką a środowiskiem wywierają kręgi kulturowe, wśród których przede wszystkim wymienić należy szkołę. Instytucja ta wychowując młode pokolenia powinna zaszczerpić w nich postawę poszanowania dla najpoważniej rozumianej kultury. Zadanie, z którym w tym kontekście muszą uporać się nauczyciele jest niezwykle trudne. Istnieje przynajmniej jeden powód, dla którego każda inicjatywa podjęta przez pedagoga może być skutecznie storpedowana. Mowa tu o całkowitym zaniku autorytetów, będącym bezpośrednim następstwem „zapaści” aksjologicznej, która z kolei stanowi naturalną konsekwencję przemian społeczno-kulturowych w Polsce. Szczególnie niepokojące jest to, że młode pokolenie zamiast dążyć do urzeczywistnienia przez siebie określonych ideałów, których dostarczać powinna edukacja kulturalna, manifestuje swój indyferentyzm wobec tradycji czy obyczajów przyczyniając się tym samym do relatywizacji wartości.

Uzasadnione zatem wydaje się, aby przy każdej sprzyjającej ku temu okazji nawoływać pedagogów do ustawicznego zgłębiania wiedzy z zakresu nauk o kultu-

<sup>1</sup> H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Wrocław 1961, s.361.

rze. W niniejszym artykule omawiane zagadnienie przedstawione jest w sposób niezwykle lakoniczny. Ogranicza się bowiem do prezentacji podstawowych stanowisk definicyjnych pojęcia kultury. Intencją autora jest kontynuacja studiów poświęconych tej kwestii. Poniższe rozważania mają zaś stanowić jedynie przyczynek do pogłębionej refleksji nad tą problematyką.

Kategoria kultury stanowiła ważny element myślenia o jednostce i świecie od czasów starożytnych. Etymologia tego słowa wywodzi się z języka łacińskiego i pierwotnie oznaczała ona uprawę roślin.<sup>2</sup> Zasadniczo wszakże pojęcie to niemal od zawsze służyło na oznaczenie tego, co można określić jako sferę ducha. I tak też Ciceron w swoich „Rozprawach Tuskulańskich” używa wyrażenia „cultura animi”. Termin ten dostarczał wielu problemów natury interpretacyjnej. Na przestrzeni długiego czasu nie da się odnaleźć gruntownych opracowań poświęconych temu zagadnieniu. Jeszcze w osiemnastym wieku kulturę utożsamiano z moralną lub umysłową formą doskonalenia człowieka. Studia poświęcone kulturze (jako pojęciu i zjawisku zarazem) w fazę swego rozkwitu wkroczyły dopiero u progu dziewiętnastego wieku. Radykalną zmianę przynosi rok 1883. Wówczas ukazała się praca Wilhelma Diltheya „Einleitung in die Geisteswissenschaften” zapoczątkowując powstanie nauk o kulturze.<sup>3</sup>

Ich powstanie nie oznaczało bynajmniej, iż od tego czasu humanistyka poczęła dysponować ścisłymi metodami badania zjawiska kultury. Z pewnością jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest szeroki zakres znaczeniowy pojęcia, o którym tu mowa. Jego wieloznaczność implikuje rozmaite stanowiska zajmowane w kwestii dotyczącej jego istoty. Jak pisze wybitny niemiecki filozof Johann Herder w przedmowie do „Myśli o filozofii dziejów” „nie ma nic bardziej nieokreślonego niż słowo kultura”.<sup>4</sup> W tradycji myśli europejskiej w rozumieniu kategorii kultury zasadniczo dominują dwa nurty. Jak podkreśla Antonina Kłoskowska zawierają się one „między skrajnym idealizmem Platona i chrześcijańskiej myśli tomistycznej, a relatywizmem Bacona i relatywizmem Montaigne'a”.<sup>5</sup> Każdy z tych nurtów ma u swoich podstaw inne przesłanki filozoficzne. Pierwszy buduje na filozofii idealizmu, drugi - naturalizmu.

Taki dychotomiczny podział jest rzecz jasna daleko idącym uproszczeniem stanu faktycznego. Kultura bowiem to zjawisko niezwykle bogate i zróżnicowane. „Najpierw dobrze będzie spojrzeć na kulturę z lotu ptaka zobaczyć ją w różnych postaciach - pisał Bronisław Malinowski. Jest ona oczywiście integralną całością składającą się z narzędzi i dóbr konsumpcyjnych, konstytucjonalnych i twórczych za-

<sup>2</sup> M. Czerwiński, *Kultura i jej badanie*, Warszawa 1985, s.19.

<sup>3</sup> M. Bal - Nowak, *Mit jako forma symboliczna w ujęciu Ernsta A. Cassirera*, Kraków 1996, s.43.

<sup>4</sup> Cyt. za A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s.14.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

sad różnych grup społecznych, ludzkich idei i umiejętności, wierzeń i obyczajów”.<sup>6</sup> W ujęciu Floriana Znanieckiego „pojęcie oznaczone przez [ten] termin obejmuje religię, język, literaturę, sztukę, zwyczaje, obyczaje, prawa, organizację społeczną, technikę wytwarzania, wymianę gospodarczą a także filozofię i naukę”.<sup>7</sup> Z kolei inny autor pisał: „Można powiedzieć śmiało, że kultura jest twórcze działanie ludzkie, mające na celu zaspokoić ludzkie potrzeby (...); potrzeby wyższe, duchowe (pociąg do piękna, wiedzy itp.) zaspokajają kultura duchowa, potrzeby niższe, fizyczne (pożywienie, odzienie, mieszkanie, itp.) - kultura materialna”.<sup>8</sup>

W kontekście przedstawionych wyżej ujęć trzeba stwierdzić, iż nie sposób mówić o kulturze nie uwzględniając zarazem jej dychotomicznego charakteru. Uwidacznia się to w tym, że kultura to obszar rozciągnięty pomiędzy dwiema sferami ludzkiej egzystencji - materialną i duchową. Sfera materialna odnosi się do ciała, natomiast sfera duchowa do tego, co można ogólnie określić jako płaszczyzna psychiki. Jak pisał Alfred Louis Kroeber „jedną z par idei, nad którymi nasz świat trudził się przez z górą dwa tysiące lat wyraża się w słowach 'ciało' i 'dusza'”.<sup>9</sup>

Wyróżnienie powyższych dwóch sfer bardzo często znajduje wyraz w postaci innego rozróżnienia. Jest to podział na sferę materii, pojmowanej jako to co jest „namacalne”, „dotykalne”, co się da zmierzyć, zważyć itp. oraz na płaszczyznę idei. W tym kontekście, w tradycji myśli europejskiej pojawił się podział wszelkich stanowisk światopoglądowych na materializm i idealizm. Pod pojęciem kultury, tak jak ją pojmują materialiści rozumie się *de facto* naturę, całokształt naturalnych cech człowieka. W przekonaniu reprezentantów tego stanowiska na przestrzeni milionów lat wyodrębniły się trzy podstawowe formy życiowe: flora (świat roślin), fauna (świat zwierząt), człowiek. Uważają oni, iż w życiu człowieka istnieje konieczność zaspokajania jego podstawowych potrzeb, które są gwarantem jego egzystencji. W zakres tych potrzeb wchodzi: jedzenie, oddychanie, prokreacja. Człowiek (gatunek *homo sapiens*) wyłonił się na drodze ewolucji ze świata zwierząt. I jeśli wziąć pod uwagę konieczność zaspokajania potrzeb niższych to nieczym się on nie różni od swoich poprzedników. W swym osobniczym rozwoju na początku jest uczony tego, w jaki sposób zaspokajać potrzeby - stojąc na gruncie rozważań pedagogicznych należy podkreślić, iż mowa jest o procesie socjalizacji pierwotnej (uczłowieczeniu) - następnie sam je zaspokaja, aż przychodzi czas kiedy sam uczy tego swoje potomstwo. Elementarne czynności, jakie wykonuje każdy osobnik, składają się na pewien standard zachowań, który przyjęło się tu określać mianem natury ludzkiej.

<sup>6</sup> B. Malinowski, Czym jest kultura, w: Wiedza o kulturze, cz.1: Antropologia kultury, Warszawa 1995, s.36.

<sup>7</sup> F. Znaniecki, Nauki o kulturze, Warszawa 1971, s.22.

<sup>8</sup> M. Tyrowicz, Narodziny nowożytnej kultury europejskiej, Lwów 1936, s.4.

<sup>9</sup> A. L. Kroeber, Istota kultury, Warszawa 1973, s.53.

Odmienne sposoby rozumowania przedstawia idealizm. Od zarania dziejów rodu ludzkiego, odkąd człowiek zaczął być świadomy swej przygodności, pragnął pozostawić jakiś trwały ślad swojej ziemskiej egzystencji. Na gruncie tego sposobu myślenia twierdzi się, iż wszystkie większe zbiorowości, o różnym stopniu zorganizowania manifestowały swoją obecność poprzez wytwarzanie dóbr, które dzisiaj określa się mianem spuścizny kulturalnej ludzkości. Każdy z ludzi od najwcześniejszych lat swojego życia styka się z tak rozumianą kulturą.

W punkcie wyjścia swoich ustaleń idealści twierdzą, że sfera ducha jednoznacznie kojarzy się z tym, co nieuchwytnie, „nienamacalne”, nicempiryczne.

W procesie ontogenezy człowiek sukcesywnie podporządkowywał sobie naturę. Ten fakt bynajmniej nie odróżniał go w sposób szczególny od świata zwierząt. Dopiero zdolność do refleksji zrewolucjonizowała historię gatunku ludzkiego - podkreślają zwolennicy idealizmu. Refleksja przyczyniła się do tego, iż człowiek mógł usytuować się w opozycji wobec natury, przeciwstawić się całemu „stworzeniu”. W tym procesie doszło do istotnych zmian w hierarchii potrzeb *homo sapiens*. W rozważaniach nad samym sobą i nad otaczającym światem człowiek zaczął formułować szereg fundamentalnych i uniwersalnych pojęć. Odnoszą się one do tego, co określa się jako istotę rzeczy. I to jest właśnie sfera ducha. Tak rozpoczęła się duchowa przygoda człowieka. Z czasem za pomocą mowy zaczął on przekazywać swoje myśli innym osobnikom. Jak pisze ojciec Mieczysław Albert Krąpiec „tylko przez język jakby 'detonuje się' ludzki duch i tylko przez artykułowanie myśli w języku dokonuje się poznanie i myślenie”.<sup>10</sup>

Powyższy cytat wydaje się niezwykle ważny w kontekście problematyki poruszanej w artykule. Wszak umiejętności werbalne człowieka tworzą platformę porozumienia dla wszelkich relacji interpersonalnych (nie sposób wyobrazić sobie procesu nauczania czy procesu wychowania z pominięciem relacji, jakie w ich trakcie zachodzą między nauczycielem a uczniem). Można nawet powiedzieć, iż wszelkie przejawy ludzkiej aktywności (z niewerbalną włącznie) *de facto* związane są bezpośrednio czy to pośrednio z kulturą. Bowiem każdy gest, słowo, grymas twarzy czy ton głosu jest symbolem określonego kodu kulturowego. Nasuwa się zatem oczywisty wniosek, że determinantem ludzkiej tożsamości jest kultura.

Odwołując się do modelu rozwoju osobniczego (obejmującego osiem faz), którego twórcą był Erik H. Erikson, należy podkreślić, iż tożsamość człowieka jest procesem ustawicznym. Jego zdaniem w pierwszych fazach rozwoju (od pierwszej do czwartej) jednostka „wkracza” w świat dzięki swoim przewodnikom (rodzicom, opiekunom, wychowawcom czy nauczycielom), którzy przyczyniają się do jej uczyłowienia. To niezwykle ważny okres w życiu każdej jednostki, bowiem właśnie wtedy zapoznaje się ona z określonym kodem kulturowym. Opiekun przekaza-

<sup>10</sup> M. A. Krąpiec, U podstaw rozumienia kultury, Lublin 1991, s.20.

zuje swojemu wychowankowi wzorce, reguły i zasady, które składają się na szeroko pojętą kulturę. Natomiast wszelkie błędy, jakie popełnią nauczyciele na tym etapie rozwoju dziecka, mogą być przyczyną wypaczenia osobowości przyszłego obywatela. Kultura w procesie edukacyjno-wychowawczym ma zatem pełnić rolę stymulatora określonych postaw społecznych, a równocześnie ma ona stanowić swoisty rodzaj kontroli społecznej. Trudno bowiem sobie wyobrazić sytuację, w której proces wychowawczy toczy się samoistnie bez możliwości wpływu na jego przebieg.

Zdaniem Ryszarda Wroczyńskiego „upowszechnianie kultury jest planowym procesem jej rozprzestrzeniania i rozkrzewiania, zmierza do tego, by dobra kultury uczynić dostępnymi dla wszystkich oraz by stanowiły one zbiorowy wytwór możliwie szerokiego kręgu osobników”.<sup>11</sup>

Ważne wydaje się, aby poruszyć kwestię uczestnictwa młodzieży w kulturze, szczególnie dzisiaj kiedy to świat opanowała bezgranicznie kultura masowa. Ta ostatnia prowadzi bowiem do uniformizacji kultury - w pejoratywnym tego słowa znaczeniu - a przez to, do zubożenia potrzeb wyższych każdego człowieka. Naturalną konsekwencją tego procesu jest naruszenie fundamentalnej równowagi, która powinna istnieć między potrzebami pierwotnymi i wtórnymi (piramida Masłowa). Cywilizacja promując „umasowienie” przyczynia się do zaburzenia równowagi, która stanowi istotną przeszkodę w dążeniu do samorealizacji.

Jednak pomimo niesprzyjającej sytuacji każdy nauczyciel powinien swoim wychowankom umożliwiać w sposób optymalny uczestnictwo w kulturze wyższej. Stąd też, aby młodzież mogła skutecznie realizować ten postulat, wzorowy wychowawca jest zobligowany do zaangażowania się w kulturę wysoką, dając tym samym przykład do naśladowania.

Problemowi uczestnictwa młodzieży w kulturze poświęcił wiele uwagi Andrzej Tyszka. Zaproponowany przez niego model analizy tego zagadnienia opiera się na następujących kryteriach: semiotycznym, semantycznym, aksjologicznym, normatywno-sterowniczym, psychologicznym, poznawczym i socjologicznym. Wszystkie te aspekty są niezwykle ważne, kierując się jednak tematyką artykułu należy wyeksponować przynajmniej trzy z nich, a mianowicie psychologiczny, socjologiczny i aksjologiczny. Pierwszy z nich dotyczy szeroko rozumianej sfery tożsamości człowieka, na którą składają się określone umiejętności, recepcja czy ekspresja. Prawidłowo kształtująca się osobowość umożliwia prawidłowe uczestnictwo w kulturze dzięki czemu jednostka może formować swoje życie wewnętrzne. Drugi odnosi się do wymiaru symbolicznego wszelkich interakcji społecznych, które mają na celu integrację młodego człowieka ze społeczeństwem. Ostatni zaś podejmuje kwestię wartości i jej miejsca w życiu jednostki i społeczeństwa.<sup>12</sup> W tym

<sup>11</sup> R. Wroczyński, *Praca oświatowa*, Warszawa 1965, s.198-199.

<sup>12</sup> A. Tyszka, *Interesy i ideały kultury. Struktura społeczeństwa i udział w kulturze*. Warszawa 1987, s.92.

kontekście warto przypomnieć postulat głoszony przez Aleksandra Kamińskiego, który uważał, iż w obszarze rozważań pedagogicznych ważne jest, aby kulturę utożsamiać z wartościami. Zatem pedagog inicjując proces edukacyjno-wychowawczy powinien pamiętać, iż najważniejszym elementem jego działań jest zaszczepianie w uczniach wartości allocentrycznych i socjocentrycznych.

## Bibliografia:

- Bał - Nowak M., Mit jako forma symboliczna w ujęciu Ernsta A. Cassirera, Kraków 1996.
- Czerwiński M., Kultura i jej badanie, Warszawa 1985.
- Kłóskowska A., Socjologia kultury, Warszawa 1981.
- Krąpiec M.A., U podstaw rozumienia kultury, Lublin 1991.
- Kroeber A.L., Istota kultury, Warszawa 1973.
- Malinowski B., Antropologia kultury, Warszawa 1995.
- Radlińska H., Pedagogika społeczna, Wrocław 1961.
- Tyrowicz M., Narodziny nowożytnej kultury europejskiej, Lwów 1936.
- Tyszką A., Interesy i ideały kultury. Struktura społeczeństwa i udział w kulturze. Warszawa 1987.
- Wroczyński R., Praca oświatowa, Warszawa 1965.
- Znaniecki F., Nauki o kulturze, Warszawa 1971.

## Summary

It is difficult to describe the culture position in pedagogy. There are some scientific description they touch this subject but have to be verified all the time. The reason of that situation is continuous civilisation progress that has impoverished the culture (in general sens). In spite of the time and changable reality the pedagogue is obliged to study the secrets that are the basic of the culture. All social and customs changes have effected some loss of human subjectivity. The culture has to be a pilar of human science for ages. That is why the humanists should take care of cultural knowledge. The man acts in two worlds: spiritual and material. And the culture reflects that in the very natural way. Individual, personal student's development needs the cultural „goods” of the society. The basic knowledge of the culture help the teachers to initiate the upbringing process of the students. Very important is the contact between a pedagogue and a student due to the fact of preparing new generation for social life.